

NIERÓWNOŚCI DOCHODOWE



Powrót

Zitelmann: Nowe badanie obala teorię rosnących nierówności

📅 18 styczeń 2024 💬 0 👤 Rainer Zitelmann ⌚ Przeczytanie zajmie 4 min



Pobierz w wersji

PDF

Tłumaczenie: **Paweł Kot**

Po wpisaniu frazy „rosnąca nierówność” w Google, otrzymuje się ponad 75 milionów trafień. Czy tak powszechna teza może być błędna?

Jeśli jakąś tezę jest powtarza się setki razy, wiele osób zaczyna w nią wierzyć; jeśli jest powtarzana miliony razy, mało kto w nią wątpi. W szczególności Stany Zjednoczone są często przywoływane jako przykład tego, jak „przepaść między bogatymi a biednymi” stale się powiększa. Jednak dwóch ekspertów z Biura Analiz Podatkowych w Departamencie Skarbu USA i Wspólnego Komitetu Kongresu USA ds. Podatków Gerald Auten i David Splinter udowodniło teraz w prawie **50-stronicowym esej**u w renomowanym Journal of Political Economy, że ta teza jest po prostu nieprawdziwa.

Lewicowy ekonomista francuski Thomas Piketty, który jest uważany za głównego zwolennika tej tezy, obliczył, że udział w dochodach jednego procenta najbogatszych Amerykanów wzrósł ponad dwukrotnie od 1962 roku. Wykorzystuje to między innymi do uzasadnienia wezwań do podniesienia podatków dla bogatych nawet o 90 procent i do „obdarowania” przez państwo wszystkich młodych ludzi zryczałtowaną kwotą 120 000 euro na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

Dwaj autorzy przedstawiają dane, które brzmią znacznie mniej dramatycznie. Udział jednego procenta najlepiej zarabiających w dochodach przed opodatkowaniem w Stanach Zjednoczonych wzrósł z 11,1% (1962 r.) do 13,8% (2019 r.), tj. o 2,7 punktu procentowego. Jednak po uwzględnieniu podatków i płatności transferowych wzrost wyniósł zaledwie 0,2 punktu procentowego (z 8,6% do 8,8%).

Nawet biorąc pod uwagę te dane, należy pamiętać, że nie są to bynajmniej te same osoby, których majątek lub udział w majątku wzrasta na przestrzeni lat lub dziesięcioleci. Tylko około 40 procent osób, które należały do najlepiej zarabiających, utrzymało swoją pozycję w ciągu kolejnych trzech lat. Jest to częsty błąd w dyskusji na temat nierówności, gdzie kategorie statystyczne często myli się z konkretnymi ludzkimi jednostkami.

Istnieje kilka powodów, dla których dane Piketty'ego oraz Autena i Splintera różnią się od siebie. Po pierwsze, Piketty nie wziął pod uwagę wpływu zmian w systemie podatkowym. Zanim Ronald Reagan masowo obniżył podatki, wielu bogatych Amerykanów wolało zatrzymywać swoje zyski w korporacjach typu C zamiast pobierać dywidendy. W rezultacie dochód ten nie pojawiał się w ich zeznaniach podatkowych, a bogaci Amerykanie wydawali się biedniejsi, niż byli w rzeczywistości. Po reformach podatkowych wielu z nich przeniosło się do korporacji S, w których dochód można bezpośrednio przypisać indywidualnym akcjonariuszom i jest on zgłaszany bezpośrednio w zeznaniach podatkowych podatników o wysokich dochodach.





NIERÓWNOŚCI DOCHODOWE

Magness: Dlaczego dane o nierównościach nie są wiarygodne? - lekcja z Wielkiej Brytanii

📅 19 wrzesień 2019

Innym powodem jest to, że Piketty porównał zeznania podatkowe, a nie osoby fizyczne. W 1960 r. dwie trzecie Amerykanów nadal składało zeznania podatkowe jako małżeństwa, ale obecnie odsetek ten spadł prawie o połowę. Jednak wśród najwyższego jednego procenta odsetek osób składających zeznania podatkowe jako pary prawie nie spadł. Już sam ten efekt sprawia, że wzrost udziału w dochodach najwyższego procenta wydaje się znacznie wyższy niż jest w rzeczywistości — jeśli porównamy formularze (zeznania podatkowe), a nie ludzi.

Wiele statystyk nie uwzględnia podatków i dochodów transferowych. Chociaż podatki w Stanach Zjednoczonych zostały znacznie obniżone, zwłaszcza w erze Reagana, w tym samym czasie zniesiono liczne zwolnienia i modele oszczędzania podatkowego. W rezultacie, jak pokazali niedawno Phil Gramm, Robert Ekelund i John Early w swojej znakomitej książce *The Myth of American Inequality: How Government Biases Policy Debate*: Rzeczywisty odsetek dochodów płaconych przez jeden procent najlepiej zarabiających w USA wynosił zaledwie 16,1% w 1962 r., kiedy górna stawka krańcowa wynosiła 91%. Jednak w 1988 r., gdy górna stawka wynosiła tylko 28%, odsetek płacony przez górny jeden procent zarabiających wzrósł do 21,5%! Gdy górna stawka podatkowa spadła o dwie trzecie, odsetek dochodów płaconych przez górny jeden procent podatników w federalnych podatkach dochodowych i od wynagrodzeń wzrósł o jedną trzecią.

Od lat 60. XX wieku państwo opiekuńcze w Stanach Zjednoczonych było stale rozbudowywane, tak że odsetek populacji otrzymującej płatności transferowe i kwota płatności transferowych stale rosły. Jeśli weźmie się pod uwagę podatki z jednej strony i płatności transferowe z drugiej, staje się jasne, że rzeczywisty dochód, tj. to, co obywatelowi pozostaje po opodatkowaniu i płatnościach transferowych, jest znacznie niższy dla osób bogatych i znacznie wyższy dla osób o niskich dochodach.

Chciałbym dodać: moim zdaniem debata na temat nierówności jest znacznie mniej ważna niż debata na temat tego, jak wyeliminować ubóstwo. Wiemy z wielu krajów, w których walka z ubóstwem zakończyła się sukcesem, że nierówności początkowo gwałtownie wzrosły, na przykład w Chinach i Wietnamie. Jednak podczas moich podróży do tych niegdyś bardzo biednych krajów nigdy nie spotkałem nikogo, kto chciałby wrócić do czasów, gdy ludzie byli bardziej równi, ale biedniejsi.

Źródło ilustracji: Adobe Stock

